

**JOANNA
PAPUZIŃSKA**

O BIEDNYM,
BOGATYM I
PANU JEZUSIE

Joanna Papuzińska

O biednym, bogatym i Panu Jezusie

«Public Domain»

Papuzińska J.

O biednym, bogatym i Panu Jezusie / J. Papuzińska — «Public Domain»,

Ciesz się klasyką! Miłego czytania!

Joanna Papuzińska

O biednym, bogatym i Panu Jezusie

W pewnej wiosce żył sobie człowiek ubogi. Niewiele miał ziemi, ale za to aż sześcioro dzieci. Jak tu wyżywić całą gromadę? Ponieważ nie starczało mu tego, co dawała ziemia, najął się jeszcze dodatkowo do młynarza: nosił worki z ziarnem, mąką i kaszą, sprzątał we młynie.

Młynarz mu za to nie płacił, ale pozwalał zabierać co wieczór resztki z pracy młynarskiej. A to trochę mąki rozsypanej, a to otręby, które zostawały z przemiału, a to kaszy woreczek. Ojciec przynosił to wszystko do domu, a żona szykowała dla dzieci posiłek: czasem kluski zagniotła, czasem krupniku nagotowała, a czasem piekła otrębowe placuszki na kuchennej blasze, co dzieci bardzo lubiły.

A zawsze matka wiedziała, jak jedzenie przyprawić smacznie, jakich ziół nazbierać w polu albo jagód czy malin w lesie. A znała matka jeszcze inne przyprawy: potrafiła okrasić dzień uśmiechem, piosenką, żartem zgrabnym albo zagadką, nad którą starsi z rodzeństwa łamali sobie nieraz głowę przez pół dnia.

Toteż dzieci, choć żadnych frykasów-ananasów nie znały, nie cierpiały też głodu, rosły zdrowe i wesołe.

Lecz któregoś dnia młynarz wezwał do siebie biedaka i tak mu mówi:

– Za dużo ty mnie kosztujesz, ty i twoje dzieci! Tyle już na ciebie wydałem, że teraz cała twoja gospodarka i dom przejdzie na mnie, a ty musisz się stąd zabierać!

– Jak to? – zakrzyknął biedak.

– A no tak to – rzecze młynarz. – Dość mam już karmienia ciebie i twoich dzieciaków! Nie będę wiecznie na ciebie pracował! Masz u mnie dług wielki i albo zaraz go zwracasz, albo gospodarstwo jest moje!

– Ale przecież pracuję u ciebie... – mówi przerażony biedak.

– Nic twoja praca niewarta, a za dużo mi co dzień zabierasz! Zadłużyłeś się i nadszedł czas zapłaty! Musisz mi gospodarstwo oddać – mówi młynarz.

– A gdzie ja się mam podziac z całą rodziną?

– A to już mnie nic nie obchodzi. Twoje dzieciaki, twoje zmartwienie.

– No, zlituj się, daj mi jeszcze trochę czasu, choćby z pół roku, to jeszcze może gdzieś coś zarobię i dług ci oddam, nie wyrzucaj mnie tak zaraz.

Конец ознакомительного фрагмента.

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.